Jak tam było u łomiankowskich harcerzy na obozie?

Jak co roku, w ramach Harcerskiej Akcji Letniej harcerze i zuchy z Szczepu 444 Drużyn Harcerskich i Gromad Zuchowych „Trzy czwórki" z Łomianek organizowali Obóz Harcerski i Kolonię Zuchową.

Jak tam było u łomiankowskich harcerzy na obozie?

Jak co roku, w ramach Harcerskiej Akcji Letniej harcerze i zuchy z Szczepu 444 Drużyn Harcerskich i Gromad Zuchowych „Trzy czwórki" z Łomianek organizowali Obóz Harcerski i Kolonię Zuchową. Spędziliśmy blisko miesiąc na obozie w lesie, w Borach Tucholskich na terenie gminy Koronowo, w bazie Hufca ZHP Bydgoszcz-Miasto w „Pólku". Warto wspomnieć, że odwiedziliśmy to miejsce po raz drugi, co pozwoliło wielu z nas poczuć się prawie jak w domu.

Po przyjeździe na teren obozowiska, czekała nas dość trudna i męcząca praca podczas pionierki obozowej. Jest to czas, kiedy budujemy sobie prycze (łóżka obozowe), kombajny (takie jakby szafki) oraz wszystkie urządzenia obozowe i wystrój obozu. Następnie, nawiązując do tegorocznej obrzędowości obozowej - cofnęliśmy się „nieco" w czasie i wcieliliśmy się w rycerzy, magów z czasów arturiańskiego Camelotu.

Na początku w zastępach przygotowywaliśmy scenki opowiadające historie naszych niezwykle pomysłowych nazw, które pokazaliśmy innym obozom podczas koronacji króla Artura- w dniu otwarcia obozu. Niedługo po tym wykonywaliśmy ozdobne tarcze, jak na lud średniowieczny przystało, ale na całe szczęście nie musiały posłużyć nam do obrony naszego zamku. W miarę upływu obozu m.in. przygotowywaliśmy jadło nad ogniskiem, poznaliśmy techniki ukrywania się przed wrogiem, wykonywaliśmy ozdoby i grzechotki średniowieczne i wiele, wiele innych rzeczy.

Mieliśmy również okazję dowiedzieć się, jak mieszkały plemiona przed powstaniem państwa polskiego, podczas wycieczki do Biskupina. Część trasy przebyliśmy kolejką wąskotorową ze Żnina, którą podróż wydawała się nie mieć końca.

Inną ciekawą wycieczką, jaką mieliśmy okazję odbyć, było zwiedzanie Bydgoszczy. Wraz z przewodnikami dowiedzieliśmy się częściowo o historii miasta, zwiedziliśmy muzeum archeologiczne, płynęliśmy kanałami oraz większość z nas miała okazję pierwszy raz przepływać śluzą.
Wieczorami, po dniu pełnym wrażeń, nadchodziła chwila wytchnienia i jeśli na to pogoda pozwoliła,

spotykaliśmy się przy ogniskach, by wspólnie pośpiewać, popląsać i miło spędzić czas.

Natomiast nieco młodsi- nasze zuchy, zostały detektywami, którzy w trakcie koloni zgłębiali liczne tajemnice, rozwiązywały zagadki jak i poznawały niewyjaśnione historie. Z pomocą w tych zmaganiach przybyli do nich: Inspektor Gadżet, Różowa Pantera, Agent XXL oraz Doktor Watson. Ubawili się przy tym co nie miara i nauczyli się paru przydatnych umiejętności poprzez super zabawę.

Na koniec obozu, żeby tradycji stało się zadość, każdy z nas miał okazję znaleźć damę lub waćpana

swojego serca i poprosić ją/jego o rękę, by później zaprowadzić wybrankę/wybranka przed ślubny ołtarz.
Niestety, wszystko co dobre (warty nocne również) szybko się kończy, tak też nasz kolejny wakacyjny wyjazd dobiegł końca. Ale nie smucimy się tym nadmiernie i oczekujemy następnych wakacji, a wraz z nimi następnego obozu i związanych z nim wielu przygód.

Zadanie współfinansowane ze środków Gminy Łomianki.

Dh. Maryś

Poprzedni Strona
Następny Strona